

Ewa Cisek

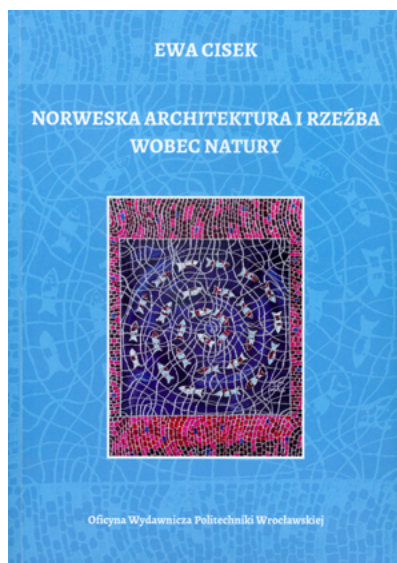
Wydział Architektury

Politechnika Wrocławska

Norweska architektura i rzeźba wobec natury. Streszczenie monografii¹

W monografii ukazano fenomen norweskiej architektury, wynikający z jej rzeźbiarstwa i głębokich relacji z naturą. Przedstawiono w niej proces kształtowania się tych cech, dziś postrzeganych jako typowo narodowe – wskazano na ich źródłowość, ze szczególnym podkreśleniem wpływu uwarunkowań środowiskowych i kulturowych kraju, a także myśli filozoficznej, w tym filozofii „bycia w świecie” według Martina Heideggera, twórczo rozwiniętej przez norweskiego teoretyka architektury Christiana Norberga-Schulza, oraz ekologii T[vergasteina] Arnego Næss, która zapoczątkowała ruch „głębokiej ekologii” w Norwegii, a następnie na świecie.

W opracowaniu starano się wykazać, że tożsamość norweskich obiektów architektonicznych wynika w dużej mierze z naturalnych form obecnych w różnorodnie ukształtowanych krajobrazach, które określa dynamiczne współwystępowanie wertykalności (gór) i horyzontalności (morza). Prawidłowość ta widoczna jest szczególnie na zachodnim wybrzeżu kraju, gdzie zatoki morskie – fiordy – wcinają się daleko w głąb wypiętrzonego, górskiego obszaru. Kolejną nie mniej ważną cechą, na którą wskazano, jest sensualizm wznoszonych obiektów, uzyskiwany na drodze właściwego doboru materiałów budowlanych i wykończeniowych, występujących lokalnie i odznaczających się



¹ Ewa Cisek, *Norweska architektura i rzeźba wobec natury*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2017, ss. 377.

odpowiednimi walorami plastycznymi oraz właściwościami brzmieniowymi, które podkreślają charakter soniczny otoczenia. Dodatkowo łączy się z tym powszechne stosowanie zasady przestrzennej kontynuacji miejsca, co zapewnia trwanie *genius loci*. Działania te wpisują się w nurt tak zwanej ekologii akustycznej, zajmującej się studiowaniem środowisk pod kątem ich właściwości akustycznych oraz przeobrażeń, jakim ulegają one pod wpływem ewoluujących w czasie technologii. Istotnym aspektem tej problematyki staje się ochrona odrębności i różnorodności sonicznej nie tylko naturalnych siedlisk (na którą składają się: rzeźba terenu i budujące go materiały, istniejący ekosystem – fauna i flora, warunki klimatyczne i środowiskowe), lecz także tych konstruowanych przez człowieka, o sztucznie wykreowanym i zaaranżowanym środowisku sonicznym.

Specyficzne uwarunkowania geograficzne i środowiskowe Norwegii sprawiły, że zarówno architektura, jak i sztuka rozwijały się przez lata w odizolowanych od siebie, często bardzo odmiennych, lokalnych środowiskach, co stymulowało różnorodność form i wzorników oraz wspierało kulturową odrębność. W efekcie tego norweska kultura mimo burzliwej przeszłości kraju, związanej z licznymi inwazjami i długoletnim obcym panowaniem (duńskim i szwedzkim), czerpała i asymilowała z innych kręgów kulturowych tylko takie wartości, które służyły jej rozwojowi, z zachowaniem i troskliwą ochroną własnej, nie naruszalnej tożsamości. Christian Norberg-Schulz wyraźnie akcentuje tę narodową cechę i dla przybliżenia fenomenu rzeźbiarkości norweskich założeń architektonicznych trafnie określa Norwegów „ludźmi drzew” – wskazując na obecną w proponowanych przez nich rozwiązaniach przestrzennych pewną pokrewną idei drzewa interpretację otoczenia. Najwyraźniej reguła ta czytelna jest w tradycyjnym, norweskim budownictwie drewnianym – w dwóch podstawowych zasadach konstrukcyjnych: *laft* i *stav*. Na rozwinięciu ich kombinacji opiera się całe bogactwo stosowanych współcześnie rozwiązań przestrzennych.

Innym ważnym czynnikiem mającym wpływ na obecny charakter norweskiej architektury był odmienny niż w Danii i Szwecji fundament kulturowy. Szwecja przez długie lata pozostawała bowiem pod silnym wpływem totalitarnej Danii. Dlatego też architektura obu państw rozwijała się na fundamencie kultury miejskiej. Efektem tego była tendencja do rozwiązywania zespołów zabudowy w formie odrębnych, samoistnych układów, właściwych kwartałom miejskim. Norweska architektura kształtowała się natomiast w oparciu o kulturę wiejską, z rozproszonym w krajobrazie osadnictwem o tradycyjnych formach i kolorystyce zabudowy farmerskiej. Tym bowiem, co wspierało fenomen rzeźbiarkości form przestrzennych, było występowanie ciągłości przestrzennej miejsca oraz ochrona i akcentowanie jego charakteru, także sonicznego. Łączyła się ona bezpośrednio z ciągłym przetwarzaniem istniejącej już tkanki zabudowy – i w krajobrazie otwartym, i w zurbanizowanym. We współczesnych realizacjach każda nowa forma zdaje się wyrastać na bazie poprzedniej, tym samym wspierając ideę miasta organicznego jako rewaloryzacja i twórcza

transformacja wcześniejszych struktur. Jest nią również umiejętne dopełnianie zabudowy miast i przedmieść przez celowe wplatanie w nią nowych inwestycji, doskonale przenikających się z już istniejącymi. Aktywność w ostatnich latach takich artystów i architektów zagranicznych, jak: Steven Holl, Renzo Piano, Louise Bourgeois czy Antony Gormley, przyczyniła się do odświeżenia postrzegania relacji projektowanych form architektonicznych i rzeźbiarskich z naturą. W ich unikatowych pracach pojawiają się nie tylko motywy o charakterze uniwersalnym, lecz także bezpośrednio nawiązujące do norweskich krajobrazów i kultury.

Sensualny charakter norweskiej architektury i jej fenomenologiczne właściwości widoczne są w dbałości o charakter soniczny miejsca, odpowiednim doborze i zestawianiu materiałów w zależności od ich faktur, kolorów, zapachów i właściwości brzmieniowych oraz celowym stosowaniu elementów natury w koncepcjach przestrzennych projektowanych założeń. Łączy się z tym zagadnienie budowania lub dekonstruowania konkretnych albo zaledwie umownych granic między obiektem architektonicznym/rzeźbą a otoczeniem. W tym nurcie mieszczą się również projekty multimedialne – architektoniczne i artystyczne – mające na celu stworzenie przestrzeni o sztucznie zaaranżowanym środowisku sonicznym, gdzie wiodącą ideą koncepcji jest zaprojektowanie zmiany percepcji dźwięku otoczenia przy aktywnym przemieszczaniu się użytkownika lub zmieniających się w czasie oddziaływań środowiskowych (instalacje dźwiękowe, rzeźby dźwiękowe, projekty uwzględniające specyfikę miejsca – ekspozycji).

W monografii zaprezentowano różne formy przejawiania się rzeźbiarskości – od projektów artystycznych i instalacji z pogranicza rzeźby i architektury, przez struktury wieloelementowe o cechach rzeźbiarskich kompozycji, a także wielkokubaturowe obiekty o niepowtarzalnym wyrazie artystycznym, po transformacje krajobrazu ewoluujące w kierunku ekostruktur. Do tego rozróżnienia wprowadzono podział na realizacje w krajobrazie otwartym i zurbanizowanym, charakteryzujące się różnorodnymi uwarunkowaniami środowiskowymi i historyczno-kulturowymi. W analizie wybranych założeń dostrzega się pewną wspólną dla nich wszystkich cechę – niezależnie od prezentowanej skali w ich obrazie obecne są, przenikające się na podobieństwo nordyckiego splotu, dwa światy: architektury i sztuki, które pozostają w stałych, strukturalnych związkach z otaczającą je naturą – jej kształtami, rytmem, dźwiękami i holistycznym porządkiem.

Intencją autorki książki było ukazanie, że rzeźbiarskość form plastycznych i architektonicznych może być świadomie kształtowana dzięki zintegrowanemu projektowaniu i działaniu, czego najlepszym dowodem są zaprezentowane w pracy norweskie projekty prośrodowiskowe: Skulpturlandskap Nordland i Skulpturstopp (przedstawiające projekty artystyczne w otwartym krajobrazie), National Tourist Routes (norw. *Nasjonale turisveger*, prezentujący instalacje

architektoniczne w otwartej przestrzeni), Norwegian Wood (ukazujący obiekty architektoniczne wykonane z drewna o cechach rzeźbiarskich), Parki Rzeźb (gdzie poprzez projekty artystyczne akcentowane są przestrzenie miejskie, takie jak: place, skwery, ulice, parki i akwenty wodne), prężnie rozwijający się w ostatnich latach ruch ekowiosek (form osiedleńczych pozostających w organicznym związku z naturą – jej formami, cyklami, rytмами i dźwiękami) oraz wiosek kulturowych – tematycznych (których istnienie łączy się z cechą wyróżniającą miejsca, na przykład z właściwą mu fauną i florą, wyjątkową osobą, obiektem artystycznym lub architektonicznym bądź wydarzeniem – tym z przeszłości lub takim, które cyklicznie się powtarza – o naturze efemerycznej, pojawiającym się okresowo i zanikającym), a także transformacje i rewitalizacje terenów przemysłowych i portowych w strefach przybrzeżnych norweskich miast w wielofunkcyjne centra o charakterze usługowym, mieszkalnym, kulturotwórczym i rekreacyjnym.

Działania te nie tylko doskonale podkreślają narodową tożsamość Norwegów oraz ich bliskie związki z naturą i rodzimą kulturą, ale budzą również różnorodne skojarzenia – od tych najprostszych, ściśle związanych z konkretnym miejscem, osobą, wydarzeniem czy przeznaczeniem obiektu, po te bardziej uniwersalne, jak powszechne motywy doświadczania świata wspólne wszystkim ludziom, niezależnie od ich rasy i pochodzenia. W szerszym kontekście przestrzennym mogą one wspierać rozwój infrastruktury kraju, stać się środkiem do rozwoju turystyki i niejednokrotnie marką miast i inwestycji. W perspektywie środowiska lokalnego zaś mogą stymulować rozwój regionalny, przyczyniając się do ożywienia i podniesienia atrakcyjności miejsca, sprzyjać budowaniu tożsamości grup społecznych, co łączy się ściśle z reaktywacją lokalnych wspólnot na rzecz podniesienia jakości środowiska mieszkaniowego i kulturowego oraz z dbałością o naturalne otoczenie i uwrażliwieniem na inne formy życia. Szczególnie interesujące – zwłaszcza w perspektywie budowania narodowej tożsamości oraz umacniania związków z naturą i rodzimą kulturą – wydają się takie przedsięwzięcia, jak obiekty o rzeźbiarskich cechach pełniące funkcje Muzeów Narodowych, które stanowią rozpoznawalne znaki miejsc, do których przynależą, i niejednokrotnie ich przestrzenne dominanty.

Kluczową inspiracją polskich architektów jest wskazana w opracowaniu możliwość zastosowania w środowiskowym projektowaniu architektonicznym koncepcji ekostruktury (ekowioski i ekostruktury miejskiej) jako formy osiedleńczej będącej integralną częścią miejsca i stanowiącej elementarny poziom organizacji struktur społeczno-przestrzennych w obrębie lokalnego ekosystemu. Zachowanie równowagi w globalnym ekosystemie wymaga bowiem zrównoważenia w lokalnych środowiskach całej planety, poczynwszy od najniższego poziomu (chodzi o interakcje między pojedynczymi, zindywidualizowanymi elementami), a skończywszy na bardziej złożonych zależnościach strukturalnych, reprezentujących wyższy stopień zróżnicowania. To właśnie działania

oddolne, do których zaliczane są również transformacje i rewitalizacje dawnych terenów poprzemysłowych i portowych w nowe funkcje z zachowaniem odpowiedniej skali przedsięwzięcia, są przykładem rzeźbienia całych krajobrazów w celu uzyskania zrównoważonych i komplementarnych z naturalnym otoczeniem układów. Koncepcje te powinny wspierać realizację ewoluującą w kierunku obiektów, tak zwanych ekoform, przy których kształtowaniu uwzględnia się czynniki środowiskowe, charakter zastosowanego ekologicznego tworzywa budowlanego, jego kolorystykę, rodzaj faktury i właściwości brzmieniowe oraz wybór odpowiedniej technologii wykonania. W grupie tej znajdują się też ekorzeźby – projekty artystyczne wspierające budowanie harmonijnych więzi między człowiekiem, architekturą i naturą, przyczyniające się do propagowania i umacniania świadomości ekologicznej. Sztuka, która wspiera naturę w jej nieustannej konfrontacji z wytworami ludzkiej działalności, jest bowiem czymś niezwykle ważnym i inspirującym, nie tylko dla artystów i architektów, ale przede wszystkim dla szerszego grona odbiorców.

I tak w odczuciu zwykłego człowieka postrzegającego jedną z niezwyklej kompozycji rzeźbiarskich autorstwa Gitte Dæhlin w Sør-Fron, w dolinie Gudbrandsdalen we wschodniej Norwegii, może otworzyć się całkiem nowa przestrzeń percepcji, gdzie granice między różnymi kulturami i formami życia staną się płynne i przekraczalne. Składające się na całe założenie kamienne rzeźby o błyszczących, szklanych oczach, miękko rysujące się na tle ośnieżonych, górskich szczytów, w jednej chwili mogą skojarzyć się z kulturą norweską, w innej – z meksykańską; podobnie ich smukłe, wydłużone, wąskie kształty raz wydają się ludzkimi, innym razem zwierzęcymi, by ostatecznie przyjąć formy stylizowanych roślinnych pędów wyciągających się sprężysto ku słońcu. Wszystko to skłania do refleksji, że całość otaczającego nas życia jest jednością, a architektura i rzeźba zdają się istotnym medium, które tę jedność akcentuje i otwiera nowe obszary rzeczywistości warte poznania i przebadania.